Cena 500 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 10.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 12.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową .... 14.000 Mk.
Zagranicą .... 28.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 500 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 143 (7478) Czwartek, dnia 28 Czerwca 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Co Król Rumunji powiedział Warszawie.

WARSZAWA 27. Przemówienie Jego Królewskiej Mości, króla Rumunji, wygłoszone w czasie uroczystego przyjęcia pary królewskiej na Ratuszu w odpowiedzi na przemówienie prez. Rady miejskiej sen. Balińskiego, brzmiało jak następuje:

„Panie Prezydencie!

Królowa i ja dziękujemy Panu serdecznie za gorące uczucie jakim dał Pan wyraz wimieniu Rady miejskiej oraz całej ludności miasta Warszawy, witając nas w Waszej wspaniałej stolicy.

Zjawiliśmy się dzisiaj pośród Was z radością oraz pragnieniem dania Wam dowodów istotnej sympatji, jaką królowa i ja odczuwamy dla wielkich zalet mieszkańców wszystkich warstw.

Waszej rycerskiej stolicy oraz dowód naszej głębokiej wdzięczności za bardzo serdeczne przyjęcie, jakie nam tutaj zgotowano, a którego cenne wspomnienia zachowamy zawsze w pamięci. Proszę Pana, Panie Prezydencie, abyś był wobec wszystkich tłomaczem naszej szczerej wdzięczności.

Cierpienia i bóle, jakie zmienne koleje losu przeszłości stworzyły dla męczeńskiej Polski znajdowały zawsze w Rumunji jaknajwyższe echo sympatji; jednakże węzły, łączące Rumunję i Polskę, są dyktowane nietylko naszą tradycyjną przyjaźnią, lecz są również wynikiem żywotnych interesów obu państw, które czas będzie mógł tylko umocnić z największym dla nich pożytkiem.

Jestem pewien, że wspólny cel, do którego dążymy jest solidną gwarancją na przyszłość która pozwoli nam zainaugurować nową erę pomyślnego rozwoju dzieła pokoju. jakim oba nasze narody pragną oddać się z całej duszy.

Jestem również przekonany, że nasze węzły przyjaźni przyczynią się potężnie do rozwoju naszych stosunków ekonomicznych.

Powodowany temi uczuciami, składam najgorętsze życzenia pomyślności dla sławnej Polski oraz dla wszystkich mieszkańców tej pięknej stolicy.

Niech żyje Polska!
Niech żyje stolica Polski!"

Ostatnie słowa król wypowiedział po polsku

Wielkie manewry w Rembertowie.

WARSZAWA 27. O godz. 10 r. odbyły się na poligonie rembertowskim wielkie manewry wojskowe.

Na ćwiczeniach była obecna rumuńska para królewska. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski, misje wojskowe i attache's wojskowi państw obcych, generalicja, korpus oficerski polskiego sztabu generalnego, przedstawiciele ciał ustawodawczych, rządu i prasa.

O godz. 9 r. Królestwo rumuńscy udali się z Prezydentem Rzeczypospolitej i gen. Rozwadowskim pociągiem do st. Wesołej.

Manewry prowadzone obustronnie przez pułk. Burhardta i pułk. Dreszera, rozwinęły się szeroko na falistym terenie, widocznym z ustawionej na miejscu na wzgórzu wysokiej trybunie.

Po przygotowaniu artyleryjskiem i ogniu piechoty, rozpoczął się atak kawalerysjki, której akcją kierowały eskadry lotnicze, krążące nad polem walki.

Po dwugodzinnej walce oddziały zeszły z pola, na odgłos trąbek sygnałowych, poczem gen. Rozwadowski i główny sędzia manewrów gen. Serda-Teodorski, omówili wobec Króla stronę taktyczną przeprowadzonych ćwiczeń.

Para Królewska, gen. Szeptycki, gen. Haller, generałowa Sosnkowska, b. min. Skrzyński, świta i cały sztab przybyli konno, przyczem Królowa przez cały czas trwania manewrów objeżdżała operujące na polach oddziały.

Po ćwiczeniach odbył się popis wzorowej jazdy, t. zw. „karuzel" szkoły podoficerskiej 1 p. szwoleżerów.

Popis ten wypadł świetnie.

Następnie odbyła się defilada oddziałów kawalerji i artylerji konnej, pędzących przed trybuną królewską cwałem.

Defilada wywarła na gościach silne wrażenie.

Z Rembertowa Para Królewska i Prezydent Rzplitej udali się ze świtą do pobliskiego Sulejówka, gdzie ich przyjmował gościnnie Marszałek Józef Piłsudski.

Amnestja jeszcze nie uchwalona!

WARSZAWA 27, (tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu zaliczyć trzeba również do najspokojniejszych a pracowitych. Po interpelacjach, mało ciekawych, załatwiono w 1 czytaniu dwie ustawy dotyczące Małopolski, poczem w 3 czytaniu przyjęto ustawę o daninie lasowej, wraz z kilkoma rezolucjami pod adresem rządu. Z kolei pos. Bitner (Ch-D) przedstawił sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie rządowym ustawy amnestyjnej z powodu ustalenia granic Polski. Projekt ten został przez komisję znacznie rozszerzony, mimo że wykluczono zeń pewne kategorje przestępstw, zwłaszcza grożących w całość Rzplitej. Mówca w dłuższych wywodach motywował stanowisko rządu i komisji w

tym względzie W dyskusji pos. Lieberman (PPS) krytykował szczupłość ram amnestji, natomiast pos. Szebeko pragnąłby dla ustawy pewnych uzupełnień i wnosi o odesłanie jej z powrotem do komisji. Tu zaszedł ciekawy incydent, świadczący o braku solidarności w łonie większości. Oto, choć Minister sprawiedliwości poparł wniosek pos. Szebeki, upadł on, gdyż przeciw niemu głosowała także Chadecja, przechylając tem szalę na stronę lewicy. Ukrainiec pos. Podhorski skarży się na wyłączenie z pod amnestji ukraińców, którzy zbrojnie walczyli o wolność swego kraju i narodu. Również przeciw amnestji w jej obecnych ramach przemawia pos. Hartglas (Koło żyd.), po nim zaś Białorusin pos. Taraszkiewicz. Natomiast NPR. zadowolona jest z ustawy, co stwierdza pos. Popiel, zapewniając przez to jej poważną większość.

Po przemówieniach całego szeregu posłów z obu obozów, o godz. 8 wieczorem odroczono dalszy ciąg dyskusji do dziś popołudnia i na tem posiedzenie zamknięto.

Dla naszej policji ludność Warszawy jest „niebłagonadożna".

WARSZAWA 27, (tel. wł.). Niesłychane oburzenie w prasie i w umysłach całej Warszawy wywołują metody, stosowane przez policję w czasie pobytu rumuńskiej Pary Królewskiej w Warszawie. Miejsca, którędy ma przejeżdżać Król z Królową, stają się zupełnie już na czas dłuższy przedtem niedostępne dla przechodniów, chociażby to byli nawet członkowie Sejmu i Senatu. Nieprzyjemność taka spotkała onegdaj jednego z posłów wychodzącego w towarzystwie dziennikarza z gmachu Sejmowego. Pędzono ich formalnie okólną drogą ku Alejom Ujazdowskim, poto, aby tam zabronić im nawet przejścia na przeciwną stronę celem dostania się na jedną z bocznych ulic. Nie pomogła legitymacja poselska, a komisarz policji oświadczył, że w razie nieposłuszeństwa ze strony przechodniów ma nawet rozkaz strzelania!

Takie to metody „ochronne" stosuje policja polska w stolicy wobec wolnych obywateli. Nic też dziwnego, że przejazd rumuńskiej pary królewskiej przez ulice Warszawy nie ma tych cech serdeczności, jakieby stolica każdorazowe mu ukazaniu się królewskich gości nadać pragnęła. Pojazdy królewskie mkną zawsze przez opustoszałe ulice, gdyż nawet i okien w domach wtedy otwierać niewolno. A ileż to straty czasu i przykrości pociąga za sobą dla spieszącego się przechodnia takie kołowanie po zamkniętej kordonem dzielnicy—o tem wspominać chyba nie trzeba.

Nowe napaści na Polskę.

KOSZYCE 27. Wygłosił tu mowę polityczną dr. Kramarz, zajmując się Jaworzyną i stosunkami z Polską. Oświadczył, że Polacy otrzymali o wiele więcej, aniżeli kiedykolwiek spodziewali się otrzymać. Dziś po rozdwojeniu swych silnych i mocnych sąsiadów chcą i nam zabrać kawał ziemi. Mamy pozbyć się na ich rzecz Jaworzyny. Nie myślą ani na chwilę o tem, że będą musieli zdać rachunki za swe przestępstwa Niemcom i Rosji. Tylko w ten sposób można zrozumieć ich pomysł, że ofiarują nam swą przyjaźń za cenę Jaworzyny. Zapominają jednak o tem, że przyjaźń ich nie przyniosłaby nam żadnych korzyści, ponieważ, przy ich poparciu, nie mogę twierdzić, byśmy mogli najspokojniej spać...

Następcą mar. Piłsudskiego gen. Sosnkowski.

WARSZAWA 27. Po wyjeździe rumuńskiej Pary Królewskiej, pod przewodnictwem p. prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się posiedzenie Rady Wojennej, na którem mianowany zostanie, na miejsce ustępującego marszałka Piłsudskiego, przewodniczący Ścisłej Rady Wojennej.

W sferach wojskowych, jako ewentualnego kandydata na to stanowisko wymieniają gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Zakopane spodziewa się p. prezydenta w sierpniu.

ZAKOPANE 27. W pierwszej połowie sierpnia oczekiwane jest przybycie do Zakopanego na pobyt kilkodniowy p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W czasie pobytu p. Prezydenta odbyć się ma uroczystość jubileuszu Towarzystwa Tatrzańskiego, oraz poświęcenie szpitala klimatycznego.

Zamach na Ignacego Paderewskiego w Londynie.

PARYŻ 27. Korespondent „Petit Parisien" donosi z Londynu, że w związku z przygotowywanym przez ekstremistów rosyjskich zamachem na Ignacego Paderewskiego policja angielska przedsięwzięła daleko idące środki ostrożności.

Ignacy Paderewski koncertował przed kilku dniami w Queens Hall w Londynie.

Zadowolenie prasy Bukareszteńskiej.

BUKARESZT. Dzienniki poświęcają dłuższe artykuły wizycie pary królewskiej w Warszawie, dając wyraz zadowoleniu z powodu entuzjastycznego przyjęcia Pary Królewskiej w Polsce, będącego samorzutną i szczerą manifestacją zaprzyjaźnionego z Rumunją narodu. Prasa zaznacza, że wizyta pary królewskiej w Polsce ma niezaprzeczalne znaczenie dla zacieśnienia wzajemnych stosunków między obu krajami. Sojusz Polski i Rumunji jest najlepszą gwarancją utrzymania pokoju w Europie wschodniej. Charakter tego sojuszu jest wybitnie defenzywny. Zresztą, wobec tego, że sowiety wyrzekły się agresywnych zamiarów sojusz ten nie przedstawia żadnego ryzyka dla obu kontrahentów, którzy będą mogli całkowicie poświęcić się pracy nad odbudową swych krajów.

Rezerwiści rocznika 1895 nie będą powołani do ćwiczeń.

WARSZAWA 27. Jak się „Kurjer" Czerwony dowiaduje ze źródła najbardziej miarodajnego, ćwiczenia wojskowe rezerwistów rocznika 1895 zostały odwołane.

Rezerwiści tego rocznika w roku bieżącym na ćwiczenia nie będą powoływani.

Bomba w P. K. U w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA 27, (tel. wł.). W ubiegłą niedzielę o godz. 10 wieczorem pod drzwiami oficera ewidencyjnego przy PKU. ul. Piłsudskiego Nr. 33 żołnierze zauważyli podłożoną bombę z tlejącym się lontem.

Po zgaszeniu lontu okazało się, że bomba była złożona z dwóch paczek, a w każdej z nich znajdowało się po 6 nabojów pyrokseliny i dynamitu, używanych zwykle do rozsadzania mostów.

Dzięki przytomności umysłu żołnierzy uniknięto więc strasznego niebezpieczeństwa wybuchu który groził rozwalaniem całego domu.

Na trop zbrodniarzy którzy podłożyli bombę dotychczas nie natrafiono. Śledztwo w toku.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA. New-York—99500, Londyn—458900, Niemcy—0.81, Paryż—6155, Szwajcarja — 17810.

Do wszystkich czytających w Polsce.

Smutny stan rzeczy zapanował w ciągu bieżącego miesiąca, zagrażając w sposób niezwykle niebezpieczny czytelnictwu i oświacie w Polsce.

Jeden wagon papieru gazetowego (10,000 kg.) można było aż do 8 bm. otrzymać za 32 miljony mk. Coprawda stała w konkurencji zagranica z tą samą ceną. Aby się jej pozbyć, zeparli krajowi fabrykanci papieru z dniem 1-go bm. zakaz wywozu drzewa, zdatnego do fabrykacji papieru. Niedość było fabrykantom tego; przeparli również podniesienie cła wywozowego na papier gazetowy, które wynosiło 750,000 m. za wagon, aby, usunąwszy konkurencje zagraniczną, podnieść cenę za papier. Gdy bowiem Komisja Celna w Ministerstwie Skarbu w War-

TAJEMNICA KRÓLOWEJ.

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO.

27) **(Streszczenie)**

— Życzę panu powodzenia,—odrzekł Rayson myślę jednak, że szkoda tylko czasu pańskiego.

— Być może, lecz co ja ryzykuję?

W tej chwili weszła do pokoju baronowa.

— No, kochany panie Rayson, nic z nią nie mogę poradzić. Nie wiem, czy obraził ja pan silnie, czy też uszczęśliwił, lecz dziś pan jej nie zobaczy.

— Szkoda. Jutro wyjeżdża, o ile zrozumiałem.

— Zabroniła mi dawać panu jakąkolwiek odpowiedź.

— W takim razie życzę pani spokojnej nocy

* * *

Spać mu się nie chciało i udał się do klubu choć nie spodziewał się zastać tam kogokolwiek. Jednakże, ku wielkiemu zdumieniu swemu, Rayson znalazł się w przepełnionej palarni klubu. W środku ożywionej bardzo grupy stał pułkownik, lekko zaczerwieniony. Głośno powitał Raysona.

— Tu, tu, Herbercie. Miejsce się znajdzie Słyszałeś nowość?

— Żadnej nowości nie słyszałem.

— Pamiętasz starego,—który jadł obiad dziś u Luigi'go? Benthama, zdaje się?

— Pamiętam.

Został zabity!

Rayson aż podskoczył ze zdumienia.

— Pan żartuje, pułkowniku.

— Nie! Znaleziono go na schodach własnego kantoru około godziny dziesiątej wieczór. Bardzo ciekawy wypadek. Pamięta pan?... Widzieliśmy go o dziewiątej u Luigi'go. Prawdopodobnie poszedł do kantoru, gdyż o wpół do jedenastej znaleziono go zabitego.

— Kto go zabił i po co?—spytał wzburzony Rayson.

— O tem, prawdopodobnie, dowiemy się kiedybądź. Lecz sprawa bardzo zawikłana. Znaleziono go leżącym na dół twarzą. Serce przebite sztyletem, oto wszystko, co dotychczas wiadomo.

Rayson przypomniał sobie, jak starzec obojętnie przed kilku godzinami wysłuchał namiętnych krzyków Barnesa. Kamienne oblicze Benthama mogło wywołać nienawiść w każdym. Rayson też mimowoli połączył tych dwóch ludzi i zawołał:

— Dopiero co widziałem młodego Barnesa. Spędził cały wieczór w teatrze Empire.

— Czyż on mógłby popełnić takie zabójstwo? — zauważył pułkownik: tu potrzebny był człowiek stanowczy i z silnymi rękami, a o ile się zdaje nie posiada on tego. Damę którą chciał rozerwać...

— Widziałem ją w Alhambrze. Pojechała tam prosto.

— I ona wolna jest od podejrzeń. Oto Ginege ma ciekawe przypuszczenie, że zabójstwo Benthama musi być w związku z zabójstwem Barnesa.

Ginege słuchał uważnie, co powie na to Rayson.

— Wiem, że między nimi był związek, — zgodził się Rayson.

— Tak jest,—rzekł Ginege: Jeżeli zabójca Barnesa zostanie odnaleziony, to przez to samo dowiemy się, kto zabił Benthama.

Pułkownik siedział w milczeniu, jakby rozważając to wszystko, co powiedział Ginege.

— Zdaje się, że pan ma słuszność, Ginege, — oznajmił wreszcie: lecz w jaki sposób doszedł pan do takiej konkluzji?

— Spytaj pan Raysona,—spokojnie rzekł Ginege.

Lecz Rayson wstał i skierował się do drzwi.

— Odchodzę, panowie,—rzekł: jeżeli zostanę tu dłużej, to przez całą noc nie dadzą mi spać widziadła.

XI.

Baronowa wyspała się należycie i była zadowolona z siebie i powierzchowności swojej. Służącej udało się jej uczesanie, a rano dostała z Paryża najmodniejszy kapelusz. W restauracji obok niej siedział piękny gentleman. Kawa była przyrządzona znakomicie, a biszkopty dobrze wypieczone.

— Szczerze pragnęłabym, drogi przyjacielu rzekła do Raysona: zrobić wszystko, o co pan prosi. Lecz to nie jest łatwo, jak się panu wydaje. Pan mówi: daj mi jej adres. Lecz Luiza powiedziała: Nikomu nie dawaj mego adresu, niech nikt nie wie, gdzie jestem.

— Jestem pewien, że zabronienie to nie dotyczy mnie,—oznajmił Rayson.

— Tak, gdyż wyraźnie mi to zastrzegła.

— I pani obiecała?

— Ma się rozumieć, cóż mogłam zrobić. Powiedziałam jej: „ty Luizo jesteś warjatką. Mister Rayson będzie obrażony. A ja postaram się podobać jemu. I będziesz tego żałować". Lecz ona potrząsnęła tylko głową. Zbyt dobrze zna swoich rodaków. Są oni nieprawdopodobnie, nawet głypio stali w swych uczuciach.

— Czyż to jest zła zaleta baronowo?

(D. C. N.).

szawie przystąpiła w sobotę 9 bm. do obrad, zgłosili fabrykanci papieru już tego samego dnia cenę 36.000,000 mk. za jeden wagon, a gdy w poniedziałek 11 bm. podniesiono stawkę cła wewozowego na 13.500,000 mk. za wagon papieru gazetowego, fabrykanci podyktowali wydawcom cenę 39400000 mk. za wagon papieru.

Zawierucha giełdowa, niesłychany wzrost kursu dolara, wywołany przez czarnogiełdziarzy, ośmielił fabrykantów do dalszego podniesienia ceny na papier gazetowy wyrobu krajowego, mianowicie do 60,000,000 mk., co stanowi od 8 do 20 bm. zwyżkę blisko 100 proc. Wszystkie wysiłki całej prasy Rzeczypospolitej Polskiej i starania posłów o względną ochronę pozostały bez skutku, tak że dzisiaj szerzenie słowa drukowanego w kraju kulturalnym staje się wprost niemożliwością, gdyż ceny za nie, od gazet począwszy a skończywszy na najskromniejszych choćby książkach, musiałyby ulec podwojeniu, jeśli nie położy się kresu tej orgji cen za papier, jak ukróciło się rozpasanie waluciarzy i czarnogiełdziarzy.

Wątpimy bowiem, czy znajdą wydawcy tyle zapasów pieniężnych, aby móc zaopatrzyć się w towar, droższy około 30,000 razy od cen przedwojennych, powtóre wątpimy, czy nawet naród kulturalny, potrzebujący gazet i podręczników szkolnych, znajdzie środki, aby opłacać monstrualnie wysokie ceny, nie będące w gruncie rzeczy niczem innem, jak haraczem na rzecz krajowych fabrykantów papieru.

Temu — powtarzamy — trzeba koniecznie kres położyć a raczej uczynić odwrót w pierwszym rzędzie przez zniesienie choćby czasowe cła za papier, potrzebny dla gazet i na podręczniki szkolne. Od czynników do tego powołanych oczekujemy szybkiej decyzji i stanowczych zarządzeń a nie wątpimy, że skutek pożądany ujawni się natychmiast, jak przy ostatnich zarządzeniach Ministerstwa Skarbu.

Wydawcy nie są bynajmniej zainteresowani w podwyższaniu cen, o ile zaś je podnosili, czynili to jedynie na skutek polityki fabrykantów papieru. Wzrost drożyzny nie leży w interesie kraju ani rządu, a tak samo nie leży w interesie wydawców.

(Dz. Poz.).

KRONIKA.

— O UŁATWIENIA DLA URZEDNIKOW PANSTWOWYCH NA KOLEJACH.

Jak wiadomo, urzędnicy państwowi korzystają z 50-proc. zniżki na kolejach państwowych

Jednakże przy nabywaniu biletów w kasach kolejowych muszą stać w ogonku narówni ze wszystkimi pasażerami, co wpływa oczywiście na zwiększenie tłoku.

Sądzimy, że można byłoby zmniejszyć tłok przed kasami, gdyby urzędnicy mogli nabywać bilety w kasie specjalnej, z której korzystają pracownicy kolejowi, kasy bowiem dla pracowników kolejowych istnieją na dworcach warszawskich.

Przy obecnym systemie daje się zauważyć zjawisko, że przy kasach ogólnych jest zazwyczaj duży ogonek (zwłaszcza przed świętami), natomiast przed kasą, sprzedającą bilety pracownikom kolejowym, są prawie zawsze pustki.

Poruszając kwestję powyższą, nie mamy bynajmniej na widoku stworzenia przywilejów dla urzędników państwowych, lecz dobro wszystkich pasażerów.

Wydanie zarządzenia, aby urzędnicy państwowi mogli nabywać bilety w kasie, przeznaczonej dla pracowników kolejowych, nie nastręczy zdaniem naszem, żadnych trudności. Dlatego przypuszczamy, że warsz. dyrekcja kolejowa nie omieszka wydać takiego zarządzenia w imię dobra publiczności, udającej się na letniska podmiejskie.

— WAŻNE DLA POBOROWYCH.

Powiatowa Komenda Uzupełnień w Kaliszu komunikuje:

W tych dniach wyszła z druku broszura pod tytułem: „Jakie ulgi i zwolnienia można uzyskać w służbie wojskowej, oraz tryb postępowania do uzyskania tych ulg“, opracowana przez kierownika Referatu reklamacyjno-odwoławczego Dep. X. M. S. Wojsk. urz. wojsk: IX r: Riedla Gustawa.

Ponieważ wyjaśnienia w powyższej broszurce są oparte na Tymczasowej Ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz rozkazach i wyjaśnieniach b. Sekcji Pob. i Uzup. wzgl. Dep. X. M. S. Wojsk:, przeto jest wskazanem, by osoby interesowane zaopatrzyły się w takową celem dokładnego zaznajomienia się z odnośnymi przepisami, a równocześnie celem uniknięcia nadużyć ze strony osób, zajmujących się pokątnie pisaniem próśb i podań.

Broszurę tę można nabyć we wszystkich księgarniach.

— SKLEP TYTONIOWY.

Z polecenia państwowego monopolu tytoniowego każdy sklep, sprzedający wyroby tytuniowe, winien umieścić w widocznem miejscu przy wejściu lub w witrynie, wystawowej jednakowe znaczki z godłem państwa polskiego. Białym Orłem i z napisem „sklep tytuniowy“.

— Z EKRANU.

Kino „Miraż“ wyświetla wspaniały obraz p. t. „Piotr Wielki“. W roli głównej występuje E. Jannings. Publiczność tłumnie przygląda się tak znakomitemu arcydziełu filmowemu.

— NA DOCHOD STRAZY OGNIOWEJ.

W niedzielę, 1 lipca odbędzie się na ulicach miasta sprzedaż znaczka na dochód naszej Straży ogniowej, — popołudniu zaś w Nowym Parku wielka zabawa z urozmaiconym programem. Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

— ZAPEWNIENIE BEZPIECZENSTWA NA KOLEJACH.

Władze kolejowe stwierdziły, że największa liczba wypadków kolejowych przypada na porę nocną, na co niewątpliwie wpływa pogarszanie się naturalnych warunków służby wykonawczej o ciemnej porze doby, a szczególnie obniżanie się sprawności służbowej u pracowników, wykonywujących czynności, związane z ruchem pociągów.

W związku z tem władze kolejowe wydały zarządzenia, polecające zawiadowcom stacji i ich zastępcom, niepełniącym nocnych dyżurów, dokonywanie w porze nocnej przynajmniej 3 razy miesięcznie sporadycznej nocnej kontroli stacji.

Kontrola winna być dokonywana w obrębie całego rejonu stacyjnego, a rezultaty jej odnotowywane w dziennikach ruchu, telegraficznych, telefonicznych i sygnałowych.

O każdej dokonanej kontroli zawiadowcy stacji winni przedstawic niezwłocznie sprawozdanie właściwym naczelnikom (inspektorom) oddziałów ruchu ci zaś ostatni obowiązani są wydać niezbędne zarządzenia.

Celem dokładnego kontrolowania czynności na stacjach kolejowych naczelnicy (inspektorzy) oddziałów ruchu winni prowadzić conta każdej stacji.

— PODWYZSZENIE TARYFY OSOBOWEJ NA POLSKICH KOLEJACH PANSTWOWYCH.

Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie na polskich kolejach panstwowych znaczna podwyżka taryfy osobowej i bagażowej. Opłaty za przejazd osób podniosą się 65—70 proc. Bilet peronowy kosztować będzie 2000 mk. Opłaty za miejsca numerowane w pociągach (miejscówki) wynosić będą w klasie trzeciej 5,000 mk., w drugiej 10,000 mk. a w pierwszej 15,000 mk. (25 proc. podyżka). Podwyżka należytości na przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych waha się pomiędzy 50 a 60 proc., zaś opłaty za przewóz czasopism, broszur i książek zostaną podwyższone o blisko 25 proc.

— DRZEWO DLA INWALIDOW.

Jak się dowiadujemy, inwalidzi mogą otrzymać drzewo z lasów panstwowych po cenach zniżonych o 50 procent. Drzewo to mogą otrzymywać i na opał i na budulec. Do pobrania drzewa opałowego potrzebne jest zaświadczenie z magistratu wzgl. z gminy że zainteresowany potrzebuje drzewo na własny użytek i że jest niezamożny. Jeżeli chce otrzymać drzewo budulcowe, musi przedstawić, oprócz powyższego zaświadczenie architekta powiatowego, że drzewo potrzebne jest mu na budowę.

— RYCZAŁTOWE REGULOWANIE PRZESYŁEK POCZTOWYCH PRZEZ URZEDY PANSTWOWE. Od dnia 1 lipca r. b. urzędy panstwowe będą miały prawo przesyłać urzędową korespondencję bez znaczków pocztowych. Opłata pocztowa będzie uregulowana ryczałtem na zasadzie perjodycznych obliczen.

— KSIEGA ADRESOWA LEKARZY.

Komitet Budowy Domu Medyków w Krakowie przystępuje do wydawnictwa księgi adresowej lekarzy i dentystów Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego zwraca się z prośbą do wszystkich PP. lekarzy i dentystów o ułatwienie mu tego zadania przez nadsyłanie adresów z podaniem specjalności i godzin ordynacyjnych oraz charakteru służbowego. Komitet Budowy Domu Medyków, Kraków skrzynka pocztowa 12.

— JAK SIE BEDZIE KUPOWAŁO WALUTY.

Sprzedaż walut i dewiz na mocy nowych zarządzen odbywać się będzie pod kontrolą komisji dewizowej. Osoby lub firmy, potrzebujące walut lub dewiz na pokrycie swych zobowiązan, wobec zagranicy, winny zgłaszać się do jednego z byłych banków dewizowych i przedstawić wszystkie dowody, usprawiedliwiające zgłoszenie o sprzedaz walut obcych. Banki ze swej strony zgłoszą te przedstawienia do decyzji komisji dewizowej, która petycję albo odrzuca, albo kwalifikuje do wykonania, jednak wyłącznie z własnych zapasów walutowych banku, który zgłasza zapotrzebowanie klijenta. Osoby, pragnące nabyć walutę na paszport lub na utrzymanie zagranicą, winny również zgłaszać się do banku, który przedstawi odnośną prośbę komisji dewizowej.

— WŁAMANIE DO PUSTEGO SKLEPU.

Do budki przy ul. Wrocławskiej należącej do p. Szachtla, przez otwór wybity z tyłu w murze dobrali się ubiegłej nocy złodzieje. Pan Szachtel ma jednak dobry zwyczaj i cały swój towar zabiera ze sobą wieczorem do domu, to też złodziejom „robota“ się na nic nie przydała.

— NIE WYJEZDZAC BEZ DOKUMENTOW OSOBISTYCH!

Pol. Panstwowa w pociągach sprawdza dokumenty osobiste. A więc podróżni, dla uniknięcia nieprzyjemności powinni mieć przy sobie dokumenty osobiste.

— JAKIE PODATKI MOZNA PŁACIC BONAMI ZŁOTYMI.

Ministerstwo skarbu w wykonaniu art. 7 ustawy z dnia 22-go marca 1923 r. w przedmiocie wypuszczenia 6-procentowych złotych bonów skarbowych, poleciło władzom i urzędom skarbowym przyjmować 6-procentowe złote bony skarbowe przed terminem ich płatności przy wnoszeniu następujących podatków bezpośrednich: 1) dochodowego, 2) przemysłowego, 3) gruntowego, 4) od wzbogacenia się i 5) od jednorazowej daniny panstwowej.

— NADESŁANE.

OBRONCOM ARTYZMU.

W odpowiedzi na artykuł z dn. 24 czerwca b.r. zamieszczonego w „Gońcu Kaliskim“ p. t. „W obronie praw sprawozdawców“, uważamy za stosowne, jako zarząd, rzekomo „Ukrainskiego“ chóru zareagować. Uwagi i krytyki osób pod względem muzyki kompetentnych przyjmujemy zawsze, jako cenne wskazówki na przyszłość, o ile takowe nie pochodzą ze źródła niechęci i uraz osobistych, jak to miało już miejsce w dniu 24 b. m.

Przedewszystkiem, pozwolimy sobie zauważyć, że z większem powodzeniem można by nazwać były chór Tow. Muzycznego żydowskim, niż nasz ukraińskim, gdyż w chórze naszym stosunek amatorów polaków był 27 na 20 ukraińców, podczas gdy były chór w T-wie Muzycznem liczył 12 żydów i żydówek na 9 osób narodowości polskiej.

Niektóre powagi muzyczne naszego grodu zmieniają, jak spostrzegamy swą „bezstronną“, jak zaznaczają w artykule krytykę stosownie do okoliczności, gdyż w „Gońcu Kaliskim“ z dnia 1 kwietnia r.b. istnieje recenzja p. Makowskiego, wyrażająca się nader pochlebnie o naszym chórze. Widać staropolskie przysłowie o chorągiewce na dachu, znajduje i tutaj zastosowanie. Również i w Kaliskich Towarzystwach Dobroczynnych trafiają się osoby, które przez ansę do amatorów grających na cele dobroczynne, za skierowanie dochodu z koncertu w inne ręce, starają się ośmieszyć i zmniejszyć wartość artystyczną powyższego koncertu; powodując się tem nie możemy uważać krytyki pani Bohowiczowej za słuszną.

Z. SOBOLEWSKI.
T. LEWICKI.

OBWIESZCZENIE

Województwo w Łodzi działając w imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu na podstawie upoważnienia udzielonego reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 30 marca 1923 r. Nr. S.Z. 2181 w myśl art. 7 ust. z dnia 2 sierpnia 1919 roku o organizacji władz administracyjnych II instancji (Dz. Pr. Nr. 65/19 poz. 395) reskryptem z dn. 25 czerwca 1923 r. L. SM. 1156/2 zatwierdziło w porozumieniu z dyrektorem Izby Skarbowej w Łodzi na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 21-go września 1922 r. (Dz. Ust. N. 88/22 poz. 785) uchwałę Rady Miejskiej m. Kalisza z dn. 9-go listopada 1922 r. dotyczącą podatku od umów o przeniesienie prawa własności nieruchomości następującej treści:

Na zasadzie Ustawy z dnia 21-go września 1922 r. w przedmiocie uchylenia podatku miejskiego od przyrostu wartości oraz o pobieraniu przez ciała samorządowe opłat od umów o przejście własności nieruchomości (Dz. Ust. Nr. 88/1922, p. 785), wprowadza się na rzecz miasta Kalisza pobór opłat komunalnych od umów o przejście własności nieruchomości, o ile umowy te nie podlegają podatkowi spadkowemu lub od darowizn, w wysokości 4 proc. słownie cztery procent sumy, która służy za podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej (należytości).

Wymiar i pobór opłat samorządowych odbywać się będzie według przepisów rozporządzenia Ministrów Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dnia 20 stycznia 1923 roku (Dz. U. Nr. 13/1923 p. 85).

Opłaty powyższe obowiązują z dniem ich ogłoszenia.

Z dniem tym wygasa prawo poboru 1 proc. względnie ½% dodatku do państwowego podatku stemplowego od obrotu majątkami nieruchomymi (art. 7 p. 7 Dekretu o skarbowości pow. Związków Komunalnych).

Kalisz, dnia 26 czerwca 1923 r.

Prezydent miasta Kalisza
(—) KOSZUTSKI

Kierownik Wydziału Podatkowego
Ławnik (—) MOREAU

Zasady organizacji pracy w fabrykach

Główny inżynier wytwórni Hydraulic Pressed Steel Co. w Cleveland Ohio, W. E. Irish podaje 10 następujących zasad organizacji pracy, zapewniających prawidłowość działania fabryk i wytwórni:

1) Niezależnie od tego do jakiej roboty zostaje przyjęty pracownik wydziału, musi on być zawsze gotów chętnie oddać się pracy, którą mu przeznaczą, nie bacząc ani na jej rodzaj, ani na czas trwanią. Musi się on zgodzić wykonywać chętnie (w prawidłowych warunkach) te czynności, które z wyników badania jego uzdolnień okażą się najbardziej dla niego odpowiednie, nawet gdyby były one zupełnie innego charakteru, niż te, do których się zgłosił.

2) Należy uznać, że jedynym celem wydziału (wytwórni) jest wykonanie pracy, gdzie i kiedy jej zachodzi potrzeba i że nikt nie będzie zmuszony, bez przyczyny, do wykonania pracy, bez względu na godzinę, czy czas, w dzien czy w nocy, kiedykolwiek wypadek się zdarzy.

3) Nie może być od nikogo żądane wykonanie w jakichkolwiek okolicznościach pracy, której jego zwierzchnik nie chce lub nie może w jakimś wypadku wykonać, lecz każdy pracownik powinien być wspomożony w wykonaniu przyjemnego dlan obowiązku, jaki stanowi powierzona mu praca.

4) Rasa, poglądy lub wyznanie nie powinno dawać podstaw do wyznaczania stanowisk pracowników i niema podziału na lepszych i gorszych pomiędzy żadną kategorją pracowników, dopóki wszyscy oddają pracy najlepsze swe wysiłki.

5) Płaca zależy jedynie od wyników kategorji pracy, którą może wykonać dany pracownik; niema ustalonych norm dla jakiejkolwiek klasy, tak, że każdy jest wynagradzany stosownie do zdolności indywidualnych, niezależnie od innych pracowników tejże kategorji, których zdolności są wyższe lub niższe. Wydalenie w każdym wypadku może być stosowane tylko jako środek ostateczny, gdy sprawiedliwe traktowanie nie osiąga celu.

6) Wszelkie wskazówki i instukcje dla każdego pracownika powinny wychodzić tylko z jednego źródła i pracownik powinien być odpowiedzialny za wyniki tylko przed temże źródłem.

Nie wolno nikomu i w żadnym wypadku porzucić pracy, do której jest się przeznaczonym, dopóki nie będzie wydane zarządzenie bezpośrednie od tej osoby, która pracownikowi daną robotę wyznaczyła, albo od innej osoby upoważnionej przez pierwszą.

7) Niema wyrazu „nie mogę“ w słowniku wytwórni i jeżeli się jakiekolwiek zamierzenie nie udaje, musi ono być podejmowane ponownie, aż dopóki wyniki nie będą całkowite i zadawalniające, Praca twórcza pożądana jest ponad wszelkie rozważania i nikt nie może wpaść w niełaskę, gdy się stara, lecz nie osiąga, natomiast nieosąganie staranności jest nie do wybaczenia.

8) Każdy pracownik, zaczynając od robotnika i kończąc na inżynierze, powinień tak ułożyć swą robotę w powierzonej sobie części prac zakładu, ażeby mógł w każdej chwili opuścić ją bez znaczniejszego wpływu na bieg tej pracy.

Każdy musi skierować wszystkie wysiłki ku temu, aby cel ten został osiągnięty. Pomocnicy danego pracownika powinni być przygotowani do podjęcia w każdej chwili prac ich szefa, w razie jego nieobecności, bądź czasowej bądź też stałej.

9) Każdy pracownik powinien mieć możność częstej styczności z kierownikiem wydziału, ażeby śmiało przekładać mu, siedząc przy stole, swoje poglądy, dotyczące możliwych ulepszeń, oraz wypowiadać skargi, lub kłopoty, które ma w fabryce, lub poza nią. Poglądy te powinny być rozważone przez inżynierów. Skargi powinny być utrzymane w najściślejszej tajemnicy i zabezpieczone wszelkimi środkami przed ich wykryciem. Lecz każdy wiedzieć musi, że czynność ta w żadnym razie nie może mieć na celu przysłużenia się komuś lub wyróżnienia kogokolwiek, ale zmierza ku temu, by stworzyć taki układ dążen i myśli pracownika, przyktórym praca jego będzie bardziej wydajną, bo będzie on pozbawiony wszelkich trosk, prócz tej jedynie, by jaknajlepiej pracować.

I w ten sposób stanie się on skłonny do obfitszej i staranniejszej pracy dla wydziału.

10) Jedynym celem wszystkich tych prawideł pracy jest jaknajlepsze wykonanie zadan wytwórni spokojny bieg maszyny, który trwać ma stale, przy wszelkich warunkach, oraz zapewnienie ludziom stanowiącym składowe części tej maszyny — większej i lepszej wydajności.

Gdy gniewna ziemia wybuchnie płomienną lawą..

Jeden z włoskich korespondentów tak opisuje tragiczne przejścia ludności, zamieszkałej wokoło Etny, w momencie straszliwego wybuchu lawy, u spokojnego już od dłuższego czasu wulkanu; Wybuch był niespodzianką zupełną dla mieszkanców. Po pogodnym, upalnym dniu, nagle wśród późnej nocy, ludność obudziła się, wyczuwając potworne wstrząśnienia ziemią, przez podziemne wulkaniczne siły. Równocześnie potężne grzmoty i eksplozje z niesłychaną siłą następujące raz po raz zdradzały, że stało się coś niezwykłego. W krótkim przeciągu czasu masyw kamienny krateru Etny zapadł się do wnętrza, a wille domki zapadły się w gruzy wokół wulkanu, wskutek trzęsienia ziemi. Tysiące ludzi nie spało już od szeregu godzin. W jasnym brzasku wstającego poranku oczom przerażonych tłumów ukazał się potężny w swej grozie widok: cała Etna okryta była jakimś purpurowym dymem, przez który przelatywały jak rozżarzone żagwie płomienne błyskawice. Gdy chmura dymu, wskutek wiatru opadła, ujrzano, że w kierunku Messyny otwarły się nowe kratery w liczbie pięciu, i z tych otworów wulkanu, niby ze straszliwych paszcz wydobywać się poczęły płonące masy lawy.

Główny krater zionął tymczasem olbrzymim słupem popiołu i kamieni w koło, a dokoła szalał podziemny pomruk gniewnej ziemi, wstrząsanej konwulsjami z niezbadanych przyczyn. Tysiące mieszkanców ratując resztki dobytku, umykało spiesznie z domostw swych, przed siebie. Olbrzymia rzeka płomiennej, rozżarzonej, jak płynne żelazo, lawy, strumieniem wysokim na 10 metrów, na froncie około 2 kilometrów, poczęła się posuwać ruchem jednostajnie naprzód z szybkością 250 metrów na godzinę. Ludzie mieli tylko czas opuścić mieszkania i szybko umykac drogami w dal od straszliwego żywiołu.

A płomienna lawa pokrywała swą gęstą falą całe ogrody, winnice, gaje oliwne, domy, wille mieszkalne. Było to imponujące widowisko, patrzeć zdala, jak tajemniczy żywioł, który wytrysnął z wnętrza skorupy ziemskije, pokrywał nieprzerwanym ruchem pełznącego olbrzyma wzgórza Ticciolo, Pallamelata i Ferro, które zwolna znikły zupełnie pod nurtami lawy. Stacja kolejowa w Castiglione zanurzyła się też zwolna w płynnej lawie. Płomienna, wrąca prawie masa płynie wciąż naprzód ku miejscowości Lingua Slossa.

30,000 ludzi już zbiegło dotychczas od swych sadyb, szukając w ucieczce ocalenia. Zniszczenie jest olbrzymie. Wynosi ono miljony lirów. A obok Etny, jak donoszą z Neapolu, także Wezuwjusz rozpoczął swą żywszą działalność, a z małych jego kraterów wyciekać też poczyna lawa.

Tytuły rodowe w Polsce.

Konstytucja odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej dla tem dosadniejszego zadokumentowania ustroju demokratycznego panstwa, zniosła używanie tytułów rodowych.

Niema to wszakże oznaczać, ażeby ustawa miała na celu odebranie komuś z obywateli polskich praw, jakie raz już uzyskał od swoich poprzednich panujących. W brzmieniu konstytucji z roku 1921, pod tym względem dla panstwa naszego nie znalazło się nic nowego z uwagi, że żadna z konstytucji pierwszej Rzeczypospolitej na tytuły rodowe nie zezwalała.

W dawnej Polsce rycerskiej, gdy „szlachcic na zagrodzie był równy wojewodzie“, wywyższanie za pomocą tytułu jednego rodu nad inny, poprostu nie mogło być cierpiane. Z tego powodu, żaden z królów polskich nie wydał ani też nie miał prawa wydać dyplomu na tytuł żadnemu ze swoich obywateli. Zgadzają się na to ,wszyscy najpoważniejsi badacze i znawcy dziejów naszych a pomiędzy innymi znakomity historyk Julian Bartoszewicz, w rozprawie swojej p. t. „Tytuły w Polsce“, twierdzi, iż tytułów rodowych w Polsce nie było.

W epoce po Bolesławie Krzywoustym istniały wprawdzie w aktach i nadaniach określenie comites i barones, lecz oznaczały one urząd dworski przywiązany do osoby i na potomków nie przechodziły. Wszelkie starania ówczesnych rodów magnackich o uczynienie powyższych tytułów dziedzicznemi, rozbijały się zawsze o twarde i nieustępliwe prawa konstytucyjne. Nawet zwycięzca z pod Grunwaldu Władysław Jagiełło, pragnący swemu synowi urodzonemu z Elżbiety Granowskiej nadać tytuł dziedziczny hrabiego, nie mógł tego dopiąć. Jego żądaniom oparł się kanclerz Wojciech Jastrzębic z uwagi, iż byłoby to przeciwko prawom narodu.

Magnaci dumni i chciwi przewodzenia nad ogółem, znaleźli jednak sposób zadowolenia swojej żądzy błyszczenia. Nie mogąc tytułów otrzymać w kraju, sięgali po nie zagranicą, przeważnie do Niemiec, skąd też począwszy od połowy 15 wieku zaczęły przenikać do Polski tytuły hrabiowskie. Tamę temu położył manifest króla Michała Korybuta, za używanie tytułów książęcych i hrabiowskich grożący infamją, nawet wydaleniem z kraju.

August II widząc czego magnatom potrzeba i chcąc ich zjednać dla siebie, wielu z nich obdarzył tytułami cudzoziemskimi, które wszelako w Polsce nie miały prawnego znaczenia.

Po pierwszym rozbiorze kraju, monarchowie panstw zaborczych w zamian za skasowanie na obszarach zagrabionych zyskownych starostw, województw, kasztelanji i t d. rozdawali poszkodowanym magnatom tytuły, które ich nic nie kosztowały. Z tą chwilą wśród polaków powstała masa godności hrabiowskich baronowskich, książęcych i in. Zarazem mnożyły się hrabiostwa t. zw. papieskie.

Manja tytułów nie przestaje prześladować również dzisiejszej generacji. Wiele osób korzystając z łatwości obecnej zmienienia nazwisk, wyrabia sobie nowe z rozmaitemi przydomkami, zawołaniami itp.

Powtarzamy, iż w Polsce wszystkie tytuły były naleciałością obcą.

Wychodzący od półtora wieku zgórą słynny „Almanach Gotajski“, wśród tysięcy utytułowanych rodów na świecie, wymienia tylko 5 nazwisk książęcych rdzennie polskich i 8 pochodzenia litewskiego, Pozatem księga ta innych tytułów w Polsce nie uznaje.

Redaktor H. [illegible] Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.